



G A Z E T K A DLA W S Z Y S T K I C H

Nr 12(170) 2022, GRUDZIEŃ



Zapraszamy na **Roraty**
dorosłych na godz. 7⁰⁰ i dzieci na godz. 18⁰⁰

W dniu **8 grudnia** (czwartek) uroczystość
Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny
Msze św. o godz. 7⁰⁰ i 18⁰⁰



PAPIEŻ FRANCISZEK MÓWI DO NAS

Modlitwa nieodzowną pomocą w rozeznawaniu duchowym

Drodzy bracia i siostry, dzień dobry!

Podejmujemy na nowo nasze katechezy na temat rozeznania, ponieważ temat rozeznania jest bardzo ważny, byśmy wiedzieli co się w nas dzieje, niekiedy musimy rozeznąć skąd pochodzą uczucia, pomysły, dokąd mnie prowadzi, do jakiej decyzji – a dziś skupimy się na pierwszym z jego elementów składowych, to znaczy modlitwie. Rozeznawanie wymaga przebywania w środowisku, w stanie modlitwy.

Modlitwa jest nieodzowną pomocą w rozeznawaniu duchowym, zwłaszcza gdy dotyczy uczuć, pozwalając nam zwracać się do Boga z prostotą i zażyłością, tak jak rozmawia się z przyjacielem. Jest to umiejętność wyjścia poza myśli, wejścia z serdeczną spontanicznością w zażyłość z Panem. Sekretem życia świętych jest zażyłość i ufność w relacji z Bogiem, które w nich wzrastają i sprawiają, że coraz łatwiej rozpoznają to, co jest Jemu miłe. Prawdziwa modlitwa to zażyłość i zaufanie do Boga. Nie jest to recytowanie modlitwy jak papuga, bla bla bla, nie. Prawdziwa modlitwa to ta spontaniczność i serdeczna więź z Panem. Ta zażyłość przewycięża lęk lub wątpli-

wości, że Jego wola nie dąży do naszego dobra, tę pokusę, która czasem przenika nasze myśli i sprawia, że nasze serce jest niespokojne i niepewne, lub także zgorzkniałe.

Rozeznanie nie rości sobie prawa do absolutnej pewności – nie jest metodą czystą chemicznie, nie rości sobie prawa do absolutnej pewności, bo dotyczy życia, a życie nie zawsze jest logiczne, ma wiele aspektów, których nie da się zamknąć w jednej kategorii myślowej. Chcielibyśmy dokładnie wiedzieć, co należy uczynić, jednak nawet gdy tak się dzieje, nie zawsze postępujemy zgodnie z tym. Ileż to razy i my mieliśmy doświadczenie opisane przez apostoła Pawła, który mówi: „Nie czynię dobra, którego chcę, ale czynię to zło, którego nie chcę” (Rz 7, 19). Bardzo często tak się dzieje. Nie jesteśmy jedynie rozumem, nie jesteśmy maszynami, nie wystarczy otrzymać polecenia, by je wykonać: przeszkody, podobnie jak pomoc, w postawieniu na Pana są przede wszystkim natury uczuciowej, płyną z serca.

Znamienne jest, że pierwszym cudem dokonany przez Jezusa w Ewangelii Marka jest egzorcyzm (por. 1, 21-28). W synagodze w Kafarnaum uwalnia człowieka od diabła,

uwalniając go od fałszywego obrazu Boga, który szatan podsuwał od początku: obrazu Boga, który nie chce naszego szczęścia. Opętany z tego fragmentu Ewangelii wie, że Jezus jest Bogiem, ale to nie prowadzi go do wiary w Niego. Istotnie mówi: „Przyszedłeś nas zgubić” (w. 24).

Wielu ludzi, także chrześcijan, myśli podobnie: że Jezus może i jest Synem Bożym, ale wątpią, że chce naszego szczęścia. Niektórzy wręcz się obawiają, że poważne potraktowanie Jego propozycji, tego co proponuje nam Jezus oznaczałoby zrujnowanie naszego życia, umartwienie naszych pragnień, naszych najsilniejszych aspiracji. Czasami nachodzą nas takie myśli: że Bóg wymaga od nas zbyt wiele. Że nas nie kocha. Tymczasem już w pierwszym spotkaniu zobaczyliśmy, że znakiem spotkania z Panem jest radość. Gdy trwam na modlitwie, spotykam Pana, to staję się radosny. Każdy z nas staje się radosny, to coś pięknego.

Natomiast smutek, czy lęk, to znaki oddalenia się od Boga: „Jeśli chcesz osiągnąć życie, zachowaj przykazania” – mówi Jezus do bogatego młodzieńca (Mt 19, 17). Na nieszczęście dla tego młodzieńca, pewne przeszkody nie pozwo-

liły mu zrealizować pragnienia, które żywił w sercu, aby bliżej naśladować „dobrego nauczyciela”. Był zainteresowanym, przedsiębiorczym młodym człowiekiem, wyszedł z inicjatywą spotkania z Jezusem, ale był też bardzo rozdarty w swoich uczuciach, dla niego bogactwo było zbyt ważne. Jezus nie zmusza go do podjęcia decyzji, ale tekst odnotowuje, że młodzieniec odszedł od Jezusa „zasmucony” (w. 22). Ci, którzy odwracają się od Pana, nigdy nie są zadowoleni, nawet jeśli mają do dyspozycji obfitość dóbr i możliwości. Jezus nigdy nie zmusza, aby za Nim pójść, nigdy. Jezus daje ci poznać wolę, On bardzo serdecznie daje ci poznać sprawy, ale pozostawia tobie wolność. I to jest najpiękniejsze w modlitwie z Jezusem: wolność, jaką On nam pozostawia. Natomiast, kiedy oddalamy się od Pana, zostajemy z pewnym smutkiem, czymś okropnym w sercu.

Rozeznawanie dokonujące się w nas nie jest łatwe, bo pozory mylą, ale zażyłość z Bogiem może łagodnie rozwiązać wątpliwości i lęki, czyniąc nasze życie coraz bardziej otwartym na Jego „łagodne światło”, jak to pięknie wyraził św. Jan Henryk Newman. Święci

świecą światłem odbitym i ukazują w prostych gestach swojego dnia miłującą obecność Boga, który sprawia, że niemożliwe staje się możliwe. Mówi się, że dwoje małżonków, którzy żyją razem przez długi czas kochając się, w końcu upodabniają się do siebie. Coś podobnego można powiedzieć o modlitwie afektywnej: w sposób stopniowy, ale skuteczny, sprawia ona, że coraz bardziej stajemy się zdolni do rozpoznania tego, co liczy się ze względu na to, co jest nam wrodzone, jako coś, co wypływa z głębi naszego bytu. Przebywanie na modlitwie nie oznacza wypowiadania słów, nie, to bycie na modlitwie, otwarcie mojego serca na Jezusa, zbliżenie się do Jezusa, pozwolenie Jezusowi na wejście do mojego serca i sprawienie, że pocujemy Jego obecność. I tam możemy rozeznaczyć, kiedy jest to Jezus, a kiedy to my z naszymi myślami, niejednokrotnie dalekimi od tego, czego chce Jezus.

Prośmy o tę łaskę: aby żyć relacją przyjaźni z Panem, jak przyjaciel mówi do przyjaciela (por. św. Ignacy z Loyoli, *Ćwiczenia duchowe*, 53). Znałem niegdyś starego brata zakonnego, który był portierem w internacie i za każdym ra-

zem, gdy mógł, podchodził do kaplicy, patrzył na ołtarz i mówił: „witaj!”, bo był blisko Jezusa. Nie musiał mówić bla bla bla, nie: „witaj, jestem blisko ciebie, a ty jesteś blisko mnie”. To jest relacja, którą musimy mieć na modlitwie: bliskość, bliskość afektywna, jako bracia, bliskość z Jezusem. Uśmiech, prosty gest i nie recytowanie słów, które nie trafiają do serca. Jak już powiedziałem, rozmawiaj z Jezusem tak, jak przyjaciel rozmawia z drugim przyjacielem. Jest to łaska, o którą musimy prosić dla siebie nawzajem: widzieć Jezusa jako naszego Przyjaciela, Przyjaciela największego i Przyjaciela najwierniejszego, który nie zmusza, a przede wszystkim, który nigdy nas nie opuszcza, nawet gdy się od Niego oddalamy. Pozostaje On u bram serca. „Nie, nie chcę nic o Tobie wiedzieć” – mówimy. A On milczy, pozostaje tam pod ręką, w zasięgu serca, bo zawsze jest wierny. Idźmy naprzód z tą modlitwą, odmawiajmy modlitwę „witaj”, modlitwę pozdrowienia Pana sercem, modlitwę czułości, modlitwę bliskości, z małą ilością słów, ale z gestami i z dobrymi uczynkami. Dziękuję.

Watykan, 28 września 2022



Adoracja wieczysta Najświętszego Sakramentu w naszej parafii przypada 12 grudnia

ADWENT – CZAS RADOSNEGO OCZEKIWANIA?

27 listopada 2022 r. rozpoczęliśmy nowy Rok Liturgiczny, czyli wkroczyliśmy w Adwent. To słowo pochodzi od łacińskiego *adventus* i oznacza „przyjście”. W czasie kilku tygodni przygotowujemy się na przyjście Pana na ziemię. Ten okres dzielimy na dwie części. Pierwsza (do 16 grudnia) skupia naszą uwagę na ostatecznym nadejściu Chrystusa w pełni chwały, a w drugiej wyczekujemy Jego przyjścia w ciele bezbronного Dzieciątka, narodzonego w ubogiej betlejemskiej szopce. Powinien to być czas radosnego oczekiwania, szczególnie przeniknięty wysiłkiem naszej duszy. Ale czy tak jest? Czy w tym kierunku zdążają nasze działania?

Rozmawiając z różnymi osobami, dowiedziałam się, co kojarzy im się ze słowem Adwent. Oto jakie usłyszałam odpowiedzi od osób w różnym wieku i miejscu swojego życia. Podkreślali urok i nastrój głębokiej ciszy. Ciemność rozświetlonej migoczącymi płomieniami świec i lampek, trzymany przez dorosłych i dzieci. Dostojność dźwięków łacińskiej pieśni rozpoczynającej roratnią Mszę. Błysk i jasność światła, które znoszą ciemność, w której żyje człowiek. Wspomniano również o ogromie pracy podczas domowych porządków i unoszący się zapach

wypiekanych pierników, ciast, potraw. Dzieciom adwent kojarzy się ze słodkościami ukrytymi w kalendarzach adwentowych oraz z oczekiwaniem na choinkę, prezenty, opłatek i wypatrywaniem pierwszej gwiazdki.

Jakże różne są to skojarzenia. Całości obrazu dopełniają wypowiedzi związane z przemyśleniami o celu naszego życia, o rzeczach ostatecznych – czyli o spotkaniu Boga w wieczności. Czy naszym życiem przygotowujemy się na tę chwilę? To właśnie nam, kolejny – a może ostatni raz – dany jest ten bezcenny czas na refleksję, na podejmowanie duchowych ćwiczeń, takich jak czytanie i rozważanie słów Pisma Świętego, czy zatapianie się w gorliwej modlitwie. Ale przede wszystkim czas na rzetelny rachunek sumienia, który doprowadzi nas w pokorze przed kratki konfesjonału, aby oczyścić swoją duszę i sumienie.

Adwent to również okres, w którym nasze umysły, serca i ręce powinny podejmować dobre uczynki względem bliźnich. Czy dzielimy się z nimi tym co mamy? Tak często słyszymy, że przed oblicze Boga Najwyższego zanieśliśmy tylko i aż owoce naszych rąk, a rozliczeni będziemy z miłości, którą obdarowaliśmy innych.

Dlatego to już jest ostatnia chwila, aby odpowiedzieć so-

bie na pytanie: jakie zadania wyznaczymy sobie na ten radosny czas oczekiwania, na czas adwentu?

Tradycje adwentowe

Przeżywając Adwent kolejny raz, warto przypomnieć sobie symbole i tradycje adwentowe oraz ich znaczenie. Zaliczyć do nich można zwyczaje i tradycje – religijne i świeckie. Szkoda, że część z nich traci na popularności i odchodzi w zapomnienie...

Dawniej Adwent, na wzór Wielkiego Postu, trwał 40 dni i rozpoczynał się od dnia św. Marcina. Obowiązywał w tym czasie post, choć w nieco łagodniejszej formie niż w Wielkim Poście. Dopiero w VI wieku zaczęto obchodzić adwent w formie czterech tygodni przed Bożym Narodzeniem. Zawsze ten czas obchodzono dostojnie, poważnie, z wielką tęsknotą za cudem Pańskich narodzin.

W okresie Adwentu dziewczęta na wsiach chodziły na **prządki** po domach. W izbach przędły, darły pierze. Wykonywały różne ozdoby choinkowe, śpiewając przy tym i opowiadając sobie różne opowieści.

W każdą niedzielę adwentu z kościelnych wież odzywały się **hejnały**, grane na trąbach i innych instrumentach. Miały być one interpretacją słów Pisma Świętego „Zabrzmij trąbą, Syjonie”.

Na Mazowszu i Podlasiu znany był dawniej zwyczaj **grywania przed roratami na ligawkach**. Był to instrument w postaci drewnianej



trąby, którą opierano na płocie i grano smętne tony. Miały one przypominać trąby archańskie.

Najbardziej znane są celebrowane o wschodzie słońca poranne **Msze św. roratnie** ku czci Maryi Panny. Ich nazwa pochodzi od słów pieśni *Rorate coeli* śpiewanej na wejście. Upamiętniają one czas spotkania Maryi i Archanioła Gabriela, gdy zwiastował zmiany w Jej życiu, które Ona przyjęła pokornym *fiat*. W śpiewanych pieśniach zawarta jest prośba o zesłanie z niebios Pana tego świata.

Świeca adwentowa jest umieszczana i zapalana zarówno w kościołach jak i domach. Dlaczego? Ponieważ jest odzwierciedlaniem obecności Jezusa Chrystusa. Jasny płomień rozprasza mrok, dodaje otuchy radości. Mamy kilka rodzajów świec. Roratnia – biała lub żółta, udekorowana mirtą. Zapalana w trakcie rorat, stoi przy ołtarzu. Kolejna to kalendarzowa, na której są odznaczone cztery niedziele adwentu. Najczęściej umieszczane są w wiencu adwentowym. Kolejna to świeca Maryjna. Zapalana jest 8 grudnia – w święto Niepokalanego Poczęcia. Są na niej symbole Maryi.

Wieniec adwentowy powinien zostać ułożony z iglastych gałązek. Cztery świece zapalane po kolei symbolizują cztery niedziele adwentowe. Kolejno symbolizują one: pokój, wiarę, radość (miłość), a ostatnia aniołów oraz nadzieję. Wieniec to ważny symbol adwentu pokazujący, jak bardzo jest ze sobą zjednoczona rodzina. Za jego pomocą wyrazić można duchowe przygotowania rodziny do nadejścia Bożego Narodzenia.

Kalendarz adwentowy znany jest na całym świecie. Odmierza czas do Świąt Bożego Narodzenia. Kalendarze obecnie można nabyć w różnej formie (czekoladowe, herbaciane itd.).

Lampiony adwentowe rozświetlają noc, ale przede wszystkim mrok w sercach chrześcijan po to, by Chrystus mógł znaleźć drogę do ich serc.

Fioletowa szata liturgiczna wyrażać ma wszystko, co duchowe i cielesne. Jest to symbol dokonania zjednoczenia między tym, co boskie a tym, co ludzkie.

Wędrująca figurka Matki Bożej, to tradycja polegająca na przekazaniu figury Maryi z kościoła po roratach do rodziny na jeden dzień. Przyjęcie figury to zaproszenie Maryi pod swój dach, wspomina pobyt Maryi u Elżbiety i Zachariasza.

Listy do Dzieciątka Jezus autorstwa dzieci w różnych intencjach. Obiecują w nich dobre uczynki, a także kierują życzenia, w temacie prezentów. Po wieczornej modlitwie, mają za zadanie zostawić list na parapecie okna. Stamtąd zabrać mają je aniołowie i zanieść do Dzieciątka Jezus.

Różdżka Jessiego to mało znany symbol adwentowy. Polega on na wyobrażeniu artystycznym drzewa genealogicznego Jezusa Chrystusa. Drzewo wyrasta z postaci leżącego ojca Dawida (Jessego), a na jego szczycie umieszcza się Matkę Boską z Dzieciątkiem. Odrośl od pnia to różdżka, która wskazuje na Chrystusa – pochodzącego z pokolenia Judy oraz rodu Dawida.

Dobre uczynki adwentowe. Pobożni katolicy starali się wzajemnie sobie pomagać,



szczególnie ludziom starszym i biednym.

Szara godzina, to wieczorny czas, gdy wokół robiło się szaro, a wszyscy domownicy zbierali się w kuchni, gdzie rozważano w ciszy swoje życie i cicho modlono się. Starsi opowiadali o dawnych tradycjach i zwyczajach oraz o dziejach naszej Ojczyzny.

Wspólna modlitwa adwentowa – dawniej cały adwent starano się przeżywać w gronie rodziny i sąsiadów. Gromadzono się by wspólnie odmawiać modlitwę różańcową, śpiewać pieśni adwentowe, a także pieśni o tematyce obyczajowej, które wzywały do życia zgodnego z Bożymi przykazaniami. Czytano Pismo Święte, żywoty świętych i książki budujące wiarę.

Św. Mikołaj – 6 grudnia przeżywamy wspomnienie św. Mikołaja, biskupa, który zasłynął z wielkiej dobroci dla potrzebujących. Od wieków trwa tradycja obdarowania innych prezentami.

Adwent to czas bogaty w tradycje i zwyczaje, które tworzą naszą kulturę. Tylko od nas zależy, które z nich przetrwają w praktyce naszych dzieci.

Elżbieta Hoffmann-Guzik

CELEBRANSI LITURGII

Nie raz słyszałem pytanie, jak uczestniczyć we Mszy świętej, żeby to uczestnictwo było pełniejsze, głębsze. Jak sobie poradzić z uciekającymi myślami – chcę słuchać tekstów czytać, a jakoś myśli uciekają mi do moich codziennych spraw. Jak sobie poradzić z doświadczeniem, które dotyczy nie tylko dzieci, że Msza święta wydaje mi się nudna, nie mogę skoncentrować się ani wejść w głąb tego, co się dzieje.

Podstawowa odpowiedź na te pytania jest związana ze słowami papieża Piusa X, który powiedział: módl się Mszą świętą a nie módl się w czasie Mszy świętej. Tak jakby modlitwa była czynnością dodatkową, na którą muszę znaleźć czas mimochodem. Nie chodzi jednak o to aby modlić się obok Mszy, modlić się w trakcie Mszy ale modlić się tym rytuałem, jaki proponuje mi Kościół.

Jeśli myślimy o celebransie, to od razu przychodzi nam do głowy ksiądz, który odprawia Mszę świętą. Jednak pierwszym liturgiem jest Jezus Chrystus i to cały Chrystus, czyli zarówno głowa jak i członki jego ciała, czyli wszyscy uczestniczący Mszy świętej. Chrystus uwielbiając Ojca, bo tym jest liturgia, nie robi tego sam ale przyłącza do tego działania swój Kościół – człon-

ki swojego ciała. Chrystus oddaje cześć Swojemu Ojcu z nami i przez nas. Jest to podobne do naszych zachowań biologicznych. Aby poruszyć naszymi członkami, rękami czy nogami, musi pójść impuls z głowy. Tak samo w Kościele głowa, czyli Chrystus daje impulsy. Zamyśł głowy jest realizowany przez ciało.

Najważniejszą rzeczą jest uświadomienie sobie, że ja nie jestem tylko uczestnikiem, trochę jak w teatrze widzem, który ma to tylko oglądać. Ale jestem kimś, kto aktywnie uczestniczy w celebracji, kto celebrowe liturgię. Oczywiście nie jestem pierwszoplanowym aktorem, bo to Chrystus jest głównym celebransem. Ale On chce uwielbić Ojca ze mną i też przez moje działanie, przez moje gesty, postawy mojego ciała, przez moje odpowiedzi,

modlitwy, które wypowiadam, przez śpiew pieśni czy psalmu.

Nie przychodzimy na Mszę, bo sami chcemy, bo nie mamy lepszego pomysłu na spędzenie czasu, przychodzimy dlatego, że wezwał nas Chrystus, Głowa tego ciała, aby oddać cześć Ojcu wraz z nami i przez nas.

Pierwszy krok do głębokiego uczestnictwa we Mszy świętej, to być świadomym, że jestem celebransem liturgii ale nie tym, który odgrywa pierwszoplanową rolę. Jestem tym, który daje się pokornie prowadzić przez Głowę – Chrystusa. Głowa daje impuls a ciało je realizuje.

W związku z tym może warto podjąć jakieś postanowienie? Przyjdę do kościoła trochę wcześniej a nie w ostatniej chwili. Nie będę odmawiać różańca w czasie mszy a bardziej włączę się w udział. Może przyniosę książeczkę i będę śpiewać pieśni. Może przeczytam wcześniej czytania aby być lepiej przygotowanym do odbioru Słowa Bożego. A może przed Mszą znajdę do zakrystii i zapytam księdza, czy jest lektor i jak nie, to zaproponuję, że przeczytam czytania.

Opracowanie na podstawie konferencji ks. Krzysztofa Porosło

www.oaza.pl/modlic-sie-msza-swietaj/



Informacje Rady Osiedla Żerniki

Dyżury radnych: Pierwszy i trzeci czwartek miesiąca

godz. 17⁰⁰ – 18⁰⁰

Przewodniczący Rady Osiedla Jarosław Firlit

Przewodnicząca Zarządu Anna Cybulska

kontakt: zerniki@osiedla.wroclaw.pl



CODZIENNIE NIECODZIENNE

We Wrocławiu „w różnym czasie, różni ludzie tworzyli różne rzeczy”. Niektóre z tych „rzeczy” mają duże znaczenie dla kultury polskiej, europejskiej, a może i światowej. Widzimy je codziennie, ale nie zdajemy sobie sprawy z ich wyjątkowości.

Jednym z takich obiektów jest **Stadion Olimpijski** – wielofunkcyjny stadion we Wrocławiu, zbudowany w latach 1926-1928, według projektu niemieckiego architekta Richarda Konwiarz. Za ten projekt autor otrzymał brązowy medal olimpijski w kategorii: architektura sportowa, na olimpijskim konkursie sztuki i literatury w czasie igrzysk w Los Angeles w roku 1932. Nagrodzony projekt to kompleks obiektów sportowych, z których wiele przetrwało próbę czasu, jak stadion główny służący do rozgrywania zawodów żużlowych, stadion lekkoatletyczny, korty tenisowe, strzelnica, hala sportowa,

wielkie pole złotowe („Pole Marsowe”). Po ringu bokser-skim, torze regatowym, wieży spadochronowej czy odkrytej pływalni, pozostały tylko wspomnienia.

W 1929 roku, śląski związek Deutscher Werkbund zorganizował w dzielnicy Dąbie w pobliżu parku Szczytnickiego (obecne ulice: Tramwajowa, Edwarda Dembowskiego, Mikołaja Kopernika i Zielonego Dębu) wystawę mieszkaniową **WUWA** (niem. Wohnungs – und Werkraumausstellung – mieszkania i miejsca pracy). Głównym celem było stworzenie nowych standardów w budownictwie, które miałyby z jednej strony sprostac wielkiemu głodowi budowlanemu po I wojnie światowej, a z drugiej strony zmienić sposób myślenia o przestrzeni mieszkaniowej. Budynki zaprojektowano według 5 zasad architektury nowoczesnej Le Corbusiera: podłużne okna, wolna elewacja (swobodne rozmieszcze-

nie okien i drzwi), wolny rzut (dostosowanie układu pomieszczeń do potrzeb mieszkańców), budynki stojące na słupach, płaskie dachy – ogrody. WuWa to najlepiej zachowany zespół budynków spośród wszystkich, które powstały pod skrzydłami Werkbundu. Nowy styl budownictwa miał promować proste, pozabawione rozbudowanych dekoracji powierzchnie, które można budować szybko i tanio. Koncepcja zakładała, że mieszkania nie będą projektowane dla bezimiennego obywatela – projekty miały być indywidualizowane. Mieszkania miały być powtarzalne, ale nie identyczne – pamiętano o ich dostosowaniu do konkretnego odbiorcy. Hasłem przewodnim Werkbundu było: „Więcej treści, a mniej sztuki!”.

W katedrze polskokatolickiej pw. św. Marii Magdaleny (ul. Szewska), w jednej z bocznych kaplic południowych (tych po prawej stronie), zachowało się, ostatnio odrestaurowane, **epitafium** zmarłego 15-letniego chłopca, Octaviusa Pestaluzziego. Popiersiu zmarłego towarzyszą putta, z których jedno trzyma tarczę herbową, a drugie wysypuje uschnięte kwiaty różane. Ze względu na swoje piękno, wynikające z urody chłopca i jego delikatności, oraz kunsztu wykonania pracy, epitafium przyjeżdżali oglądać ludzie z całej Europy. Natomiast każdy początkujący adept sztuki rzeźbiarskiej miał obowiązek skrupulatnie analizować sposób jego wykonania.



Stadion Olimpijski, fot. Volens nolens kraplak, CC BY-SA 4.0, Wikipedia

Podziwiano nie tylko technikę wykonania, ale znaczenie miały również efekty uczuciowe, jakie wywoływało obcowanie z tym dziełem sztuki.

W kościele pw. Najświętszego Imienia Jezus (Uniwersyteckim) znajduje się wierna **kopia „Piety”** Michała Anioła. W gruncie rzeczy jest to gipsowy odlew, najsłynniejszej rzeźby z okresu Renesansu. Wykonał go, w skali 1:1, w II połowie XIX wieku, Antonio Vanni – odlewnik w gipsie, pracujący we Frankfurcie nad Menem. Gdy w latach siedemdziesiątych XX w. w bazylice watykańskiej szalenie uszkodził oryginał, wówczas wrocławska rzeźba służyła jako pomoc w jego rekonstrukcji.

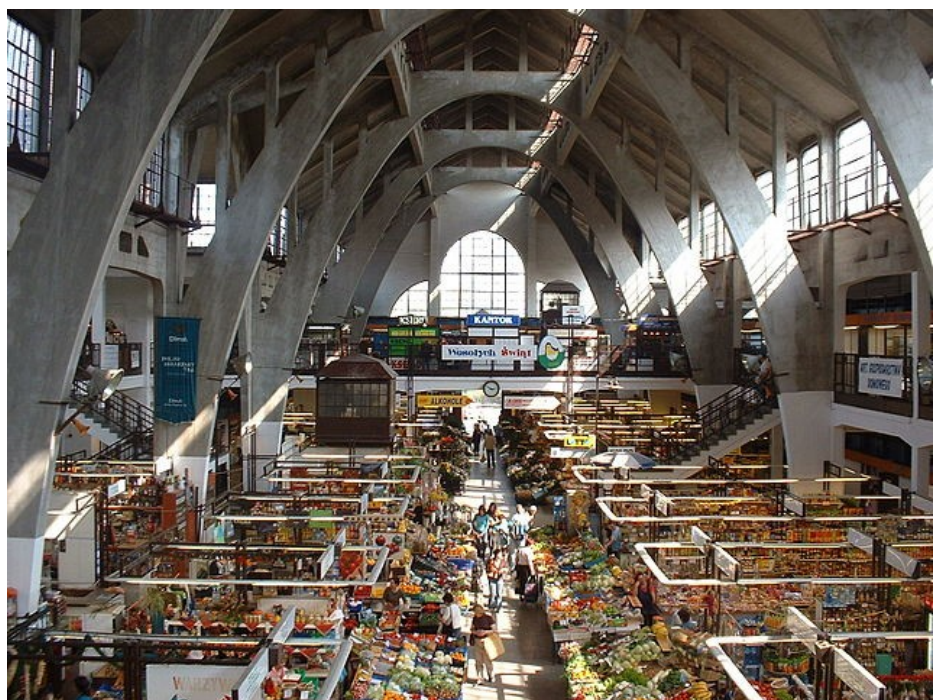
W katedrze wrocławskiej od 125 lat cieszy się nieustannym kultem **Madonna Rafaelowska**, zwana też Wrocławską. Jest to figura z białego marmuru, o wysokości 185 cm, umieszczona na postumencie w tylnej bocznej nawie (dlatego, aby ją zobaczyć należy udać się za ołtarz). Została wykonana w Rzymie z marmuru karraryjskiego w 1857 r. Jej autorem był Karl Steinhäuser, rzeźbiarz niemiecki, uczeń Christiana Raucha, czołowego przedstawiciela szkoły romantycznej w niemieckiej rzeźbie. Dzieło wiernie oddaje piękno Madonny Sykstyńskiej Rafaela Santi, kolejnego wielkiego renesansowego malarza. „Madonna Sykstyńska” to obraz datowany na lata 1513-1514, który znajduje się w Galerii Obrazów Starych Mistrzów w Dreźnie. Główną treść obrazu tworzy tytułowa Matka Boża z Dzieciątkiem, wraz z adorującym ich papieżem Juliuszem II. Podczas trwania Soboru Watykańskiego I (1870), dziełem zainteresował się biskup wrocławski

Henryk Forster, wielki miłośnik i mecenas sztuki. Kupił rzeźbę i przywiózł jako dar dla swojej katedry. Rzeźba, w czasie oblężenia Wrocławia w 1945 r., cudem ocalała. Przesypana gruzami, nie odniosła najmniejszego uszczerbku. Do dzisiaj ciągle płoną świece i jest z wielką estymą traktowana przez wiernych, nazywających ją „Obrończynią i Wspomożycielką”.

Będąc w **Hali Targowej** przy ul. Piaskowej (fot. poniżej), zbudowanej wg projektu Richarda Plüddemanna i Heinricha Küstera w latach 1906-1908, warto przyjrzeć się jej wnętrzu, ponieważ, zaprojektowane przez Heinricha Küstera przykrycie hali, wsparte w głównej nawie na żelbetowych łukach parabolicznych o rozstawie podpór 20,65 m i wysokości ponad 17 m stanowiło pionierskie w skali światowej osiągnięcie inżynierskie.

Hala Stulecia zaprojektowana przez Maxa Berga i oddana do użytku w 1913 r. Rewolucyjność jej projektu polegała na odrzuceniu wszelkiej dekoracji charakterystycznej

dla wcześniejszej architektury oraz zastosowaniu nowatorskiej, żelbetowej konstrukcji. W momencie powstania stanowiła obiekt wyjątkowy, posiadała bowiem przykrycie o największej rozpiętości na świecie (67 m). Będąc w okolicach Hali warto zwrócić uwagę na jej otoczenie. Jest ona bowiem elementem większej całości. Od zachodu – od strony głównego wejścia – znajduje się plac honorowy, ukształtowany na wzór antycznego forum. Jego północną pierzeję zajmuje Pawilon Czterech Kopuł. Na plac prowadzą propyleje (gr. *propylajon* – „przedsionek”, budowla z kolumnami, prowadząca zwykle do wielkich świątyń). Do dziś zachowały się żelbetowe kolumny (pierwotnie były przykryte drewnianym dachem). W północnej części terenów wystawowych znajduje się betonowa pergola projektu Hansa Poelziga, poprowadzona po zarysie paraboli (tam kiedyś znajdował się tor wyścigów konnych). Otacza ona sztuczny staw, oddzielony od hali budynkiem restauracji taraso-



Wnętrze Hali Targowej, fot. Shaqspeare, CC BY-SA 3.0, Wikipedia

wej. Hala Stulecia przeszła do historii jako pierwsze dojrzałe dzieło ekspresjonizmu w architekturze.

Niedaleko hali znajduje się **Ogród japoński** założony w latach 1909-1913. Po latach zaniedbań, został w 1995 r. poddany renowacji. Ogród będący unikatem w Europie, jest elementem japońskiej kultury. Łączy kilku typów japońskich ogrodów: publiczny, wodny, związany z ceremonią picia herbaty oraz kamienistą plażą. Kompozycję ogrodu wyznacza przejście od bramy głównej *Sukiya-mon* przez most prosty na stawie *Yumedono Bash*i, rozwidlające się dalej na dwie ścieżki. Jedna ścieżka prowadzi brzegiem stawu od łagodnej żeńskiej kaskady *Onna-daki* do gwałtownej kaskady męskiej *Otoko-daki*, a druga przez łukowy most *Taiko Bash*i do pawilonu herbacianego *Azumaya*. Zgromadzone

w ogrodzie kamienne dekoracje powstały w XVIII i XIX wieku i pochodzą ze zlikwidowanych dawnych ogrodów japońskich.

Na terenie ogrodu rośnie kilkaset gatunków roślin rodzimych i azjatyckich, w tym kilkadziesiąt japońskich.

Nieco dalej na wschód, w latach 1919-1935 wzniesiono osiedle – ogród **Sępolno** (mapka na następnej stronie u góry). Zaprojektowało je wielu architektów, a wśród nich byli m. in. Albert Kemper, Paul Heim i Hermann Wahlich. Patrząc na tę dzielnicę z lotu ptaka, można dostrzec, że układ budynków



Pawilon herbaciany w Ogrodzie Japońskim, fot. Puchatech K., CC BY-SA 3.0, Wikipedia

i ulic tworzy kształt orła (choć wydaje się, że brakuje wyraźnie wyeksponowanej głowy), co zapewne nie jest dziełem przypadku, ponieważ jego wizerunek związany jest z historycznym herbem Śląska. Można też dodać, że przy ul. Marcina Borelowskiego 44, mieszkał pisarz Marek Hłasko.

Przechodząc przez **Most Grunwaldzki**, powstały



Most Grunwaldzki w nocy, fot. Jar.ciurus, CC BY-SA 3.0 pl, Wikipedia

w 1908-1910, według projektu Richarda Plüddemanna, można właściwie dotknąć stalowych taśm (podczepionych do dwudziestometrowych pyłonnów), które utrzymują ciężar przeprawy. Była to na początku XX w. nowatorska metoda wznoszenia mostów.

Idąc ulicą Drukarską należy pamiętać, że budynek mieszkalny zwany „**Mrówkowcem**”, w momencie oddania do użytku w 1967 r., był największym budynkiem mieszkalnym w mieście i jednym z najdłuższych w Polsce (235 m). W szczytowym okresie mieszkało w nim 3 tys. osób. Budynek zaprojektował inż. Leszek Zdek. Nazwę budynku, wywodzi się od liczby mieszkańców lub od mrówek fara-



Śródmieście, schematyczny plan osiedla, oprac. Chadzi, CC BY-SA 3.0, Wikipedia

ona, które miały przejść z pobliskiego cmentarza niemieckiego i zdomować się – ku utrapieniu mieszkańców – w ich mieszkaniach. Na budynku zainstalowano pierwszą w mieście zbiorczą antenę tele-

wizyjną.

Innym wartym zapamiętania budynkiem jest „**Trzonolinowiec**”, modernistyczny budynek we Wrocławiu przy ul. Tadeusza Kościuszki 72 (róg ul. Dworcowej), zbudowany w latach 1961–1967. Jest to jeden z niewielu tego typu budynków w Europie. Podstawą jego konstrukcji jest pionowy, żelbetonowy trzon, do którego przy pomocy stalowych lin przymocowano poszczególne stropy (piętra). Najniższe piętro zawieszane jest nad niezabudowaną przestrzenią wokół trzonu. Ciekawostką jest fakt, że w przeciwieństwie do tradycyjnych budynków, trzonolinowiec budowany był od najwyższego piętra.

Przemieszczając się więc po Wrocławiu pamiętajmy o oryginalności wielu obiektów i zasługach pokoleń jego mieszkańców.

PZ



Trzonolinowiec w trakcie budowy w 1965 r., domena publiczna, Wikipedia

O Janie, który był postrachem heretyków św. Jan Sarkander (1576-1620)

Przyszedł na świat w bardzo gorących czasach. I to jeszcze podczas pożaru miasta. W Skoczowie, na Śląsku, który należał wówczas do cesarstwa austriackiego. Roilo się tam, podobnie jak w całej Europie, od *heretyków*. Coraz częściej dochodziło do starć. Głównie między katolikami i luteranami. To właśnie luteranie zajęli wówczas kościół w Skoczowie i rodzice musieli ochrzcić Janka w szpitalnej kaplicy.

Ojciec Janka był Czechem. Matka pochodziła z polskiego rodu rycerskiego i była niezwykle mężną kobietą. Janek miał dwanaście lat, kiedy po śmierci ojca zabrała go wraz z czwórką rodzeństwa na Morawy. Były tam jeszcze czynne szkoły jezuickie, których nie dotknęły prześladowania heretyków. Janek mógł się kształcić.

Więc się kształcił. Został nawet doktorem filozofii. A kiedy miał trzydzieści lat postanowił się ożenić. Nieźle musiała mu zawrócić w głowie ta panna Anna, skoro jako katolik zdecydował się na... umowę ślubną z luteranką. Dlaczego nie na ślub? Ponieważ luteranie nie uznają sakramentu małżeństwa. Ale Bóg miał najwyraźniej inny plan wobec Jana. Zrozumiał to po roku, kiedy Anna niespodziewanie zmarła.

Co zrobił? Skończył przerwane studia teologiczne i został księdzem. Pomógł mu

w tym jego brat Mikołaj, który był już kapłanem. Jan pomógł z kolei Mikołajowi. Jak? Założył się, że nie zgadniesz.

W ucieczce z więzienia! Ta pomoc skończyła się dla niego paskudnie. Sam trafił do więzienia i to na osiem miesięcy.

Miał czterdzieści lat, kiedy znalazł się w Holeszowie na Morawach. Znany był już wtedy jako niezłomny obrońca wiary. Czekala tam na niego parafia odebrana husytom. Jan w ciągu jednego tylko roku przywrócił Kościołowi – uwaga – aż dwieście pięćdziesiąt zbłąkanych owieczek! Odtąd husyci szukali okazji, żeby go zabić. Tak jak faryzeusze chcieli zabić Jezusa? Właśnie!

Dla katolików nastał czas krwawych prześladowań. Jan, korzystając z okazji, udał się



do Częstochowy, gdzie przez miesiąc trwał na modlitwie przed Jasnogóską Madonną. Wkrótce po powrocie do Holeszowa wtrącono go do więzienia. Zginął w strasznych męczarniach, podczas szczególnie okrutnych tortur. Tym, którzy chcieli wydobyć z niego tajemnicę spowiedzi, powiedział: „Choćby mi w niej co takiego wyjawiono, to o tym już nic nie wiem, ani nie chcę wiedzieć, ani śmiem o tym myśleć i pamiętać, a to z powodu najświętszej i nienaruszalnej pieczęci tego Boskiego sakramentu”.

Pamiętał o odmawianiu brewiarza nawet wtedy, gdy wycieńczony nie był już w stanie przewracać kartek modlitewnika. Pomagał mu w tym inny więzień i odwiedzająca go dziesięcioletnia córeczka Anna Maria. Kiedy zabrakło i ich pomocy, pomagał sobie... językiem. A ty – czy dochowujesz tajemnicy? A może udało ci się pomóc jakiejś zbłąkanej owieczce trafić do kościoła na niedzielną Mszę Świętą? Nie? To przecież nic straconego!

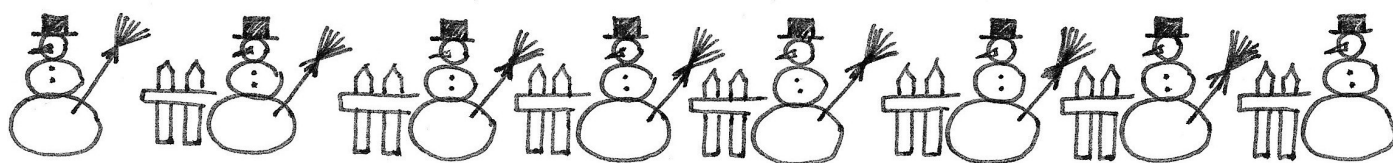
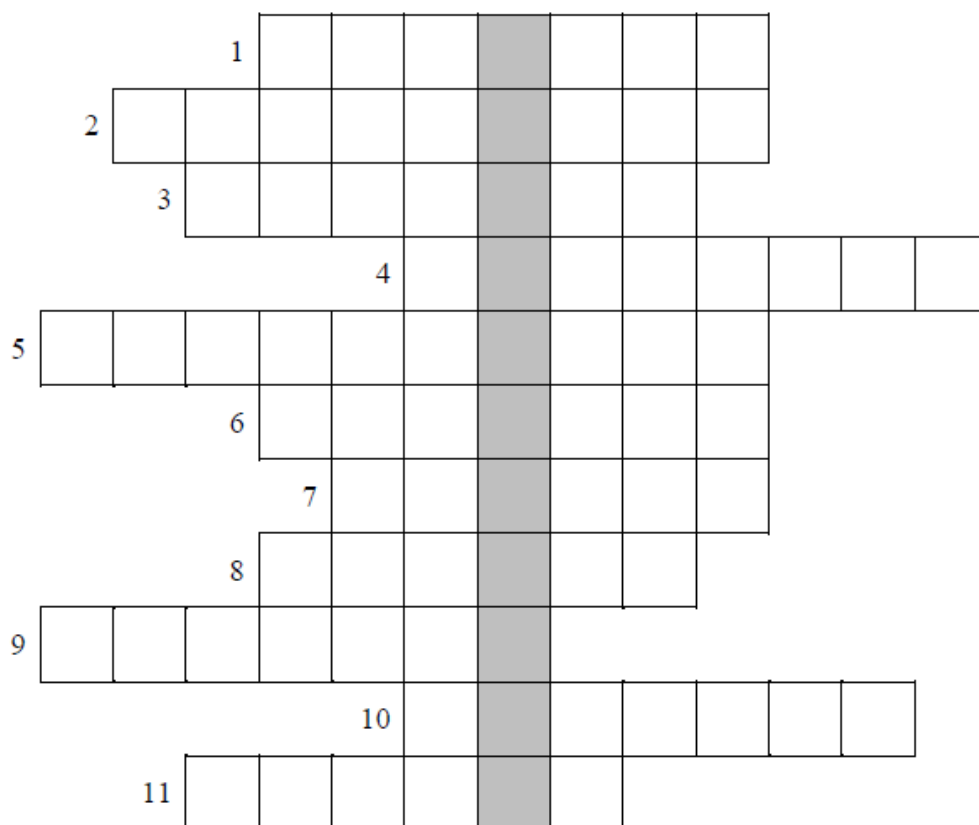
*Opowiadanie pochodzi z książki
Ewy Skarżyńskiej,
Pawła Kołodziejskiego
„O polskich świętych dzieciom”*

KRZYŻÓWKA NA GRUDZIEŃ

Rozpoczął się czas Adwentu. Co jest z nim związane? Dowiesz się odczytując główne hasło. Pojedyncze pojęcia są związane z obecnym okresem liturgicznym. Powodzenia!

Opr. G. Graczyk-Zołotajkin i E. Hoffmann-Guzik

1. Święty, który przychodzi 6 grudnia.
2. Jezus Chrystus nasz ...
3. Na niebie była drogowskazem.
4. Miasto narodzenia Jezusa.
5. Ćwiczenia duchowne.
6. Dzień poprzedzający Boże Narodzenie.
7. Rozpoczyna nowy rok kościelny.
8. Msza, na którą idziemy z lampionami.
9. Oświeć mrok na początku rorat.
10. Zielony z czterema świecami.
11. Kolor szat liturgicznych stosowany w obecnym okresie.



Rozwiązanie zadania – hasło – należy napisać na kuponie i do 16 grudnia wrzucić do skrzynki. Skrzynka na rozwiązania będzie wystawiona na stoliku po Mszy Świętej na godzinę 11⁰⁰ a w innym terminie w zakry-stii. Można także wysłać rozwiązanie na adres redakcji: **gazetka-dla-wszystkich(at)wp.pl** umieszczając w temacie *Krzyżówka na grudzień* (termin: piątek, 16 grudnia).

Losowanie nagród w niedzielę 18 grudnia, po Mszy Świętej na godzinę 11⁰⁰.

KUPON – Krzyżówka na grudzień

imię i nazwisko dziecka, wiek

hasło:

I N T E N C J E M S Z A L N E

1 grudnia, czwartek

7⁰⁰ + Henryk Zieliński (od Marty i Alicji)
18⁰⁰ + Genowefa Ostrowska – 30 gregorianka (zakończenie)

2 grudnia, piątek

7⁰⁰ O Boże błogosławieństwo dla Ewy
18⁰⁰ W intencji Róż Żywego Różańca

3 grudnia, sobota – wspomnienie św. Franciszka Ksawerego, prezbitera

7⁰⁰ + Krystyna – 12 rocznica śmierci; ++ Józef (m), Helena
18⁰⁰ + Ewa Bień – 3 rocznica śmierci

4 grudnia, 2 niedziela Adwentu

8⁰⁰ ++ Ludwika (f), Józef (m) Hurkasiewicz
9⁰⁰ ++ Stanisław (m), Maria Ząbek; ++ Wanda, Antoni, Stanisław (m) Steckiewicz
10⁰⁰ Msza święta zbiorowa
11⁰⁰ Dziękczynna za otrzymane łaski z prośbą o Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej dla Pawła i jego rodziny
12⁰⁰ W intencji Parafian
18⁰⁰ ++ z rodzin Szlosowskich, Majewskich i Rudnickich
20⁰⁰ + Dorota Nowak-Grzybowicz (od rodziny Wiśniewskich)

5 grudnia, poniedziałek

7⁰⁰ + Elżbieta Chwastek
18⁰⁰ + Andrzej Wrona – 1 rocznica śmierci (od kolegów z pracy Tauron-Dystrybucja z ul. Trzebnickiej)

6 grudnia, - wspomnienie św. Mikołaja z Miry, biskupa

7⁰⁰ ++ Rodzice: Marian, Zofia, Henryk Dąbrowscy
18⁰⁰ O potrzebne łaski dla Kasi

7 grudnia, środa – wspomnienie św. Ambrożego, biskupa i doktora Kościoła

7⁰⁰ O potrzebne łaski dla Kasi
18⁰⁰ Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

8 grudnia, czwartek – uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny

7⁰⁰ O potrzebne łaski i Boże błogosławieństwo dla Róży NMP Niepokalanie Poczętej
18⁰⁰ O potrzebne łaski dla Kasi

9 grudnia, piątek

7⁰⁰ + Zofia Barbara
18⁰⁰ O potrzebne łaski dla Kasi

10 grudnia, sobota

7⁰⁰ O potrzebne łaski dla Kasi
18⁰⁰ Za dusze w czyśćcu cierpiące

11 grudnia, 3 niedziela Adwentu – REKOLEKCJE

8⁰⁰ + Marek Kohut – 1 rocznica śmierci
9⁰⁰ ++ Kazimiera, Roman Paździor; + Stefania, Józef (m) Chrobak; + Kazimierz Cały
10⁰⁰ Msza święta zbiorowa
11⁰⁰ + Władysława (f) – 9 rocznica śmierci; ++ z rodzin Kowalczyk, Majtyka, Skotnickich, Bagińskich, Skonieczko i Bródka
12⁰⁰ W intencji Parafian
18⁰⁰ ++ Emilia, Leon Łodzińscy; + Agnieszka Skrzyszewska
20⁰⁰ O potrzebne łaski dla Kasi

12 grudnia, poniedziałek – Rekolekcje – WIECZYSTA ADORACJA

9⁰⁰ + s. Teofania – 6 rocznica śmierci
18⁰⁰ + Dorota Nowak-Grzybowicz (od Danuty)
20⁰⁰ O potrzebne łaski dla Kasi

13 grudnia, wtorek – Rekolekcje

9⁰⁰ + Adela Waniak – 1 rocznica śmierci
18⁰⁰ + Janina Żurawińska (od Róży NMP Niepokalanie Poczętej)
20⁰⁰ O potrzebne łaski dla Kasi

14 grudnia, środa – Rekolekcje

9⁰⁰
18⁰⁰ Dziękczynna za otrzymane łaski z prośbą o Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej dla Pawła i jego rodziny
20⁰⁰ O potrzebne łaski dla Kasi

15 grudnia, czwartek

7⁰⁰ O Boże błogosławieństwo dla Celiny oraz o opiekę Matki Bożej w dniu urodzin i imienin
18⁰⁰ + Janina Żurawińska (od rodzin Nowaczyków i Butkowskich)

Nabożeństwo
Wynagradzające
Pierwszych Sobót
Miesiąca
3 grudnia,
po Mszy roratniej
na godz. 7⁰⁰

Nabożeństwo
ku czci św. Wawrzyńca
10 grudnia

16 grudnia, piątek – kwartalny dzień modlitw o życie chrześcijańskie rodzin

7⁰⁰

18⁰⁰ ++ Jan, Zofia Marciniuk

17 grudnia, sobota – kwartalny dzień modlitw o życie chrześcijańskie rodzin

7⁰⁰ ++ Janina, Kazimierz (m) Machoń

18⁰⁰ ++ Rozalia, Michał Jasińscy

18 grudnia, 4 niedziela Adwentu

8⁰⁰ + Henryk Zieliński (od rodziny Zielińskich z Gajkowa)

9⁰⁰ + Mieczysław (m) Madej – 1 rocznica śmierci; ++ z rodzin Madej i Bucichowskich

10⁰⁰ **Msza święta zbiorowa**

11⁰⁰ O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Szymona Dudziak w 4 rocznicę urodzin

12⁰⁰ W intencji Parafian

18⁰⁰ ++ Zyta, Tadeusz Woźniak

20⁰⁰ + Antoni Kruszewski – z racji pogrzebu

19 grudnia, poniedziałek

7⁰⁰

18⁰⁰ + Janina Żurawińska (od przyjaciółek: Stanisławy, Ireny, Krystyny)

20 grudnia, wtorek

7⁰⁰

18⁰⁰ + Dorota Nowak-Grzybowicz (od Reginy, Joli, Antoniego Nabdalik)

21 grudnia, środa

7⁰⁰

18⁰⁰ Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

22 grudnia, czwartek

7⁰⁰

18⁰⁰ ++ Rodzice: Róża, Władysław (m) Dudek

23 grudnia, piątek

7⁰⁰

18⁰⁰ + Bronisława Zazaula – 1 rocznica śmierci; ++ z rodziny Zazula; + Eugenia Wandycz – 1 rocznica śmierci; ++ z rodziny Wandycz

24 grudnia, sobota – Wigilia Narodzenia Pańskiego

7⁰⁰ + Ewa Żądło; ++ Witolda (f), Kinga, Magdalena, Michał, Tadeusz Żądło

20⁰⁰ W intencji Parafian

22⁰⁰ W intencji Parafian

24⁰⁰ W intencji Parafian

25 grudnia, niedziela – NARODZENIE PAŃSKIE

9⁰⁰ Dziękczynna w 36 rocznicę ślubu z prośbą o Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej dla Aliny i Kazimierza Malec

10⁰⁰ **Msza święta zbiorowa**

11⁰⁰ O Boże błogosławieństwo dla całej rodziny Kowalczyk, Majtyka, Skotnickich, Bagińskich, Skonieczków i Bródków

12⁰⁰ W intencji Parafian

18⁰⁰ + Zofia Brzezińska – 1 rocznica śmierci

26 grudnia, poniedziałek – święto św. Szczepana, pierwszego męczennika

8⁰⁰ + Tadeusz Świętochowski; ++ Zofia, Roman Mączka; ++ Katarzyna, Jan Paździor

9⁰⁰ + Elżbieta Pawlak

10⁰⁰ **Msza święta zbiorowa**

11⁰⁰ O zdrowie i Boże błogosławieństwo oraz opiekę Matki Bożej dla Marka w 15 rocznicę urodzin

12⁰⁰ ++ Jan, Janina, Mieczysław (m) Paździor; ++ Wiktoria, Władysław (m), Jerzy Czarnecki;

++ Zofia, Kazimierz Ząbek

18⁰⁰ + Marian Wierzbicki

20⁰⁰ + Elżbieta Chwastek

27 grudnia, wtorek – święto św. Jana, Apostoła i Ewangelisty

9⁰⁰

28 grudnia, środa – święto świętych młodzianek, męczenników

9⁰⁰

29 grudnia, czwartek

9⁰⁰

30 grudnia, piątek – święto świętej Rodziny Jezusa, Maryi i Józefa

9⁰⁰ Dziękczynna w intencji Członków Nieustającego Różańca

31 grudnia, sobota

9⁰⁰ + Ryszard Szwaja; ++ Rodzice, Bracia; + Mieczysław (m) Kowalczyk

18⁰⁰ Dziękczynna za miniony rok



**Intencje
Apostolstwa Modlitwy
i Żywego Różańca
w grudniu**

Intencja:

Za organizację wolontariatu
Módlmy się, aby organizacje
wolontariatu i zajmujące się
promocją człowieka znalazły
osoby pragnące angażować się
na rzecz dobra wspólnego oraz
aby szukały wciąż nowych
dróg współpracy na poziomie
międzynarodowym.



Kancelaria parafialna
czynna w poniedziałki 16⁰⁰-17⁰⁰
oraz w soboty 10⁰⁰-11⁰⁰, w spra-
wach pilnych – pół godziny po
Mszy Świętej.



Gazeta parafialna do użytku we-
wnętrznego. Redaguje zespół pod
kierunkiem ks. Proboszcza.

Parafia Rzymskokatolicka
pw. św. Wawrzyńca
we Wrocławiu-Żernikach,
ul. Żernicka 249, 54-510 Wrocław
Ks. Proboszcz tel. 602-22-32-22
www.zerniki.archidiecezja.wroc.pl
[parafiazerniki\(at\)op.pl](mailto:parafiazerniki(at)op.pl)
konto bankowe Parafii
32 1500 1793 1217 9006 0637 0000
Wpłaty z dopiskiem:
„Ofiara na Kościół”

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania
i korekty tekstów oraz zmiany ich tytułów.

Kontakt z redakcją:

[gazetka-dla-wszystkich\(at\)wp.pl](mailto:gazetka-dla-wszystkich(at)wp.pl)

Okładka: fot. Paolo Veneziano, CC BY-SA 3.0,
<https://commons.wikimedia.org>

KRONIKA PARAFIALNA

W ostatnim miesiącu do
wspólnoty parafialnej,
przez **sakrament**
Chrztu świętego została
przyjęta
Alicja Trojanowska

W ostatnim miesiącu
zmarli:

+ Henryk Zieliński
+ Dorota Nowak-Grzybiewicz
+ Bronisław Władyka
+ Janina Żurawińska

Módlmy się
o Niebo dla Nich



Zapraszamy do nabywania Kalendarza Parafialnego

W tym roku we-
wnątrz kalendarza za-
mieszczone zostały
zdjęcia przedstawiające
remont naszego kościo-
ła.

Dochód ze sprzedaży
kalendarza jest prze-
znaczony na potrzeby parafii.



REKOLEKCJE ADWENTOWE

W naszej parafii Rekolekcje są planowane
**od niedzieli 11 grudnia
do środy 14 grudnia.**

Warto zarezerwować czas, żeby dobrze przy-
gotować się do Świąt Narodzenia Pańskiego.

Rekolekcje będzie głosił

ks. Tomasz Bednarczuk SDB.